



8808201

b. restauracja w ~~1511~~

Gen. Antoni Jan ~~ur. 18.11.1880~~ w ~~1880~~ obur.
 juw. Lubawów woj. łowickiego, kawaler, absolwent
 liceum ogólnokształcącego bez zawodu specjalnego.
 W 1941. przeprowadzali Sowici i tak powiem
 wrankę do wojska bo ~~brano~~ bez względu
 na stan zdrowia wszystkich mężczyzn
 1917, 18, 19, a w maju 1920 roku rycia. 290 maja
 pod przymusem go konwojem odstawiono
 nami do t.w. wojskowego w Lubawowie.
 Tu zbierali się transport na następny
 dzień. Tegor dnia dowiedziałem się że
 mają nas odwieźć na syberię nie do wojska
 a na roboty do t.zw. straj batalionów
 ob. w Kastronny. Tu było najgorsze obciążenie
 nie o ileby ktoś myślał o ucieczce i zginął
 a pociąg będzie wywiezioną jego rodziną.
 Tak 10go maja pod konwojem odstawiono nas
 35 członków do pociągu. Byli to przeważnie
 nie Polacy. Był wywieziony i w tym wyobier-

i 4 real Ukrainców z rezerwy Polacy z powiatu
 lubawowskiego. Był to już nie wiem który
 transport bo ~~już~~ co drugi dzień odstawiano
 transporty. Tak pod konwojem odstawiono
 nas do Suowa a z tam już transportem
 skierowanym się w około 5 em tysięcy
 chłopałów wywieziono mnie w głąb
 Rosji na Syberię lecz nie do Kastromy
 bo w ostatnie czasy transportów skierowano
 do Abanowskiej obł. do Zagru w miejsc
 wsi Łolino. Zagrów był rozpostawiony
 w lasach a oddległy o 30 km od stacji kolejowej
 Łolino. Tu przydzielono mnie nie do
 strój batalionu a do Zagru wyślowe
 W tym Zagru były i piechota, artyleria
 kawaleria, saperzy, i inne oddziały wojskowe.
 Pierwszą dybucją mienkatem w baraku
 i spało się w baraku nie tak powiem, gdyż
 było morderne trawy i na tym się spało. Tak

nie wrow w tu nie brakowało. Poimijcież sobie że
 nemiś do namierzenia na kontinencie, która
 trwała oboje zwołygodnie. To były wiec tego
 wram przy dnie lasu do piechoty. Wojska
 które tu się znajdowały były się znajdujące
 z dalekiego wschodu jak dowieść można się
 odtąd jak w Solakowie którzy byli rąbrani
 obo wojska rosyjskiego jenerale 1940 r. W marcu
 1941 r. się znajdujące obo wojska z nad granicy Japonii
 i Chin i se byli kierowani na wschód pod
 granicę niemiecką. Solacy jak się okazało
 od razu byli porzuceni po różnych
 oddziałach i tak nie mogli nie być więcej
 jak 10 w jednej kompanii. Nasz Lubawowa
 też porzucano po różnych kompaniach
 a nawet broniach. Ja byłem w piechocie.
 Później o tej byłem powiadka nastąpić
 myślać się gimnastyka i przegładnie
 wory. Coobieranie u 20 wory 50 znajdowało

wano wry. To przecie latwie o b tej prouo a
 drili na sniadanie. Sniadanie sklo dato
 sie z ruyy rybnej, ale tak suchnacej, ie
 trudno bylo odedy choc ale z globu musia
 do niej jesc. O 14 wry 15 ty byl obiad: rupa z ryby
 1/2 l. tej ruyy suchnacej, 2 olo 3 ty siki kasky
 jaglanej z rybą i 2 kromceki chleba. a o
 19 tej kolacje trw "craj" 1/2 l. herbaty i 15 gr.
 cukru i kromka chleba. Raz albo i dwa na
 tydzien byl tak rwanym, ~~z~~ suchy prajek
 To murey dawali suchy prouant i robiono
 asserpduasi. Wawras to na sniadanie, kolacje
 herbata or na obiad rupa z konseruowej ruyy
 300 gr. na dzien suchego chleba. W inne dni
 to chowano norme chleba 700 gr. ale taki cisiki,
 surunc iurto on cerywisie wie iq waryt ale
^{lece} sztyto to glina a nie chleb. Warto wspomniec
 o tym porannym myciu sie. Go pobudlee
 prouarobrony kwartyne odobrietem nuyi sie.

wstąpił w rowie jedyny brzdęk. Tak
 w po 2 dni tygodniach takiego mycia się popuchły
 chłopałom uszy, twarz, nos i ramię się
 robić bęszaki i rany na ciele. Lecz
 na dzień swiętości nie ilości chorých.
 lekarz natomiast nie uważał tych
 chorých i odstąpił ich do oddziałów a u nich
 rozpięły uszy, twarz i ramię nos. Latryna
 była w takim stanie że trudno opisać
 to też nie obionego nie naczęły się choroby.
 Warto wspomnieć że i nie wrysyg wstrzemi
 w domów byli rdzowi finger nie ery umyśto
 wo ser wstrzemi nie uważali na to i uwierili
 ich do tej row. Było tu kilka umyśto
 chorých, których trzeba było nawet nos
 pól nowac. Ser oni choroby ich nie uważali
 i dopiero po miensler walczyli 5 im jako
 chorých do domu. Lajcia to były też
 smierne zęga dlanki i murtra map było

wykładów o broni a przewarini ~~był~~ pułko-
wali. Tam. polit. przygotunki gdzie nastrojili
wojsko przeciw Niemcom i mówili że
wnet będą się bicia Niemcami. Robili
wymarsze w pola gdzie prowadzili taktykę
przewarini matero. Lece oltugo tu niepoby
Tem jak pisatemu staro przewarali uosyck
chtopakow, rossiwali ich po rosinych
odobniach. Igo czerweca wysta linie
do Kiewa na kurs & rusni karcki, który
był przy 35 szkole mechanicz. Tu go zhatem
& Rosjan z rosinych stron byli oni rosinych
napatrywani a 50% kursu było rolanie się
z chwila wybuchu wojny u nich się
zmitni i ten komunisty ermy rzed
nuni. Oddali eos 5 em pud wojenny Trubku
nat. Tu wiadatem ich lek o strach goly
Niemcy uderzyli na Rosję. Niemcy raereli
najmowae miasto ra miastem a oni

przesyłał mi "swojej reuli nie dadzą
 mi pierdki". Z tych słów smiała się wyśmiać
 ludzi i mówili; Niemiec już wnet do chłasku
 się będzie dobierał ~~u~~ a wy mówicie że
 nie dadzą mi pierdki. Gdy Niemcy przybliżyli
 się do Rzewa ewakuowano klasztor do Kostro
 my gdzie go ukonieczym w wreszcie.
 W październiku 1941 r. przeniesiono mnie do
 "Wmukowa, moskiewskiej obł. i przydzielono
 do 5 tej eskadry lotniczej ^{z wyjątkiem} ~~z wyjątkiem~~ ^{lotniczej} ~~lotniczej~~
 jako obserwatora. Eskadra ta została
 przeniesiona do Ulicewa a potem do
 Karani przesiedli do Kujbyszewa na
 lotnisko w Zubieraminowie 25 km od
 m. Kujbyszew. To nie było naszym pobyciem
 w Zubieraminowie ta eskadra została
 przeniesiona do Rajwińska prawdopodobnie
 moskiewskiej obł. Było to w styczniu lubym
 1942 r. Tu wygnęli sowieci wojska olesan

we twore w tyt wiencom w okolice
 Wiriny. Zotniere ktorych sadzano
 do samolotow byli pijani i marnie
 uzbrojeni bo prezna crosse miata
 swytko karabiny a sadko ktorzy autemat
 # rw. A. P. d kry P. F. Jr. (margnowy ^{but} autemat
 tyomy jisto let Diktirawa kry Jyptalnego)
 Barabos durio. tych rot niery, ktorzy mieli
 wyskakiwac w tyt mi oklato skakac
 i nie skakato mowili "wrotnekyte mienis
 no ne bydu wygat" i faktycznie coss
 pmento 30 rot niery wrotnekali w lesie
 helo latniska. Zycie tez bylo marnie
 bo bylo zimno i baraki kry "wimlanki"
 nie byly opalene a do tego technicy
 nawrhali sie ich roobiny w. tyle nie
 mogly wyryc i paprosku gins z usobry
 i gtoche. Tu ject nak ostuge nie
 bytem bo tgo marca wrotneku

rozumu do Kij'byrowa tu stowidziatem
 się o Wojsku Polskiem ię twora się neregij
 Wojska Polskiego. Pewnego dnia stowidziatem
 się z napisaniem do stowidziaty estadry
 elaceryo mnie nie walciają a roboty i
 nie przwalają wyjechać do Łomii Polskiej
 lecz on odpisał ię to wyistko jedmo ery
 Polskie Wojsko ery procy przy wojjskie
 wojsku. Namnie nie było wyistko
 jedmo bo ja myslatam ja prosku i progu
 tem patshi mundus i kiedy tylko jidritu
 do Kij'byrowa srukatem Polskiej i subarady
 w Kij'byrowie lecz nie widziatem
 system. A i tu pewnego dnia spotykam
 Polakow i oni mi podali adres ale Wojsko
 wej Misji przy subaradnie R.P. Terar mił
 erae i nie mi mówiac mi komu pewnego
 ranku nabrawny eresi tylko swoich mecy
 zniknem tem z mij'sca gdzie nie srukatem.

Przekradł ten się do stacji kolejowej
 Lubera niówka i myślał o
 do Kujbyrowa do elisji Wojskowej
 tu po przedstawieniu swoich dokumen-
 tów został przyjęty przez starsze
 wojskowego p. rtm. Forwoskiego, który
 mi również narwił na Gietraska
 (prez. mararsko granicistki matki)
 Obecnie pod ręką niemieckim narwił
 wzrostem wystąpił do Prangi-ful gdzie
 otrzymał protokół z mego życia w Rusji
 i moich wiadomościach. Z tam skierował
 no mnie do Guram na komisję poboro-
 wą gdzie 3 czerwca na komisji poboro-
 wej został przyjęty do Wojska Polskiego
 a po przyjęciu do obecnego w p. omis-
 nił ten sprawozdaniem narwił na własci-
 we. W czasie pobytu w Rusji miał ten
 Tagernose i domem gdzie otrzymał jeden

list do wybuchu wojny a z chwila wy-
 buchu wojny niemiecko-sowieckiej
 nic o swojej rodzinie nie wiem. Byłem
 w Rosji w tym czasie z rodziną wyśkową
 p. Zawadowskimi i p. Hercogową. P. Zawadow-
 dowej była to rodzina p. kpt. Zawadowskiego
 z Lubarowa a p. Hercogowa zina ppłk. Hero-
 go z tej z Lubarowa. P. Hercogowa jak się
 później dowiedziałem zmarła na powiatku
 w sztybuniskij obłastci natomiast dzieci
 wyjechały do Indji. Rodzina Zawadowskich
 została na powiatku w bardzo ciężkich
 warunkach żyjących.

Srec. Antunik Jan